GAZETA PORANNA

- ILUSTROWAN[illegible] K INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW -

Nr. 6780. Lwów, piątek, 27 lipca 1923. Rok XIV.

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza. Cena egz. 1500 Mp. Redaktor naczelny: Stanisław Zachariasiewicz

Katastrofa walutowa w Niemczech dosięgła szczytu.

Dolar w Berlinie 550.000 mk.!

Warszawa. Tel. wł. (J). Z Berlina telegrafują, że katastrofa walutowa niemieckiej marki dosięgła dzisiaj szerokich rozmiarów. Dzisiaj rano w wolnym handlu notowano dolar 550.000, funt szterlingów 2 i pół miljona marek niem.

—o—

ZAŁATWIENIE USTAWY O OPIECE SPOŁECZNEJ.

Warszawa. Tel. wł. (m) Dzisiejsze posiedzenie Sejmu czyniło wrażenie ospałe, ale w rzeczywistości należało ono do bardzo pracowitych. Na tem posiedzeniu załatwiono w trzeciem czytaniu **projekt ustawy o opiece społecznej.** Dalej projekt ustawy o zakresie działania min. reform rolnych, poczem Izba **przystąpiła do debatń nad kredytem 20 miljardów dla rolników.**

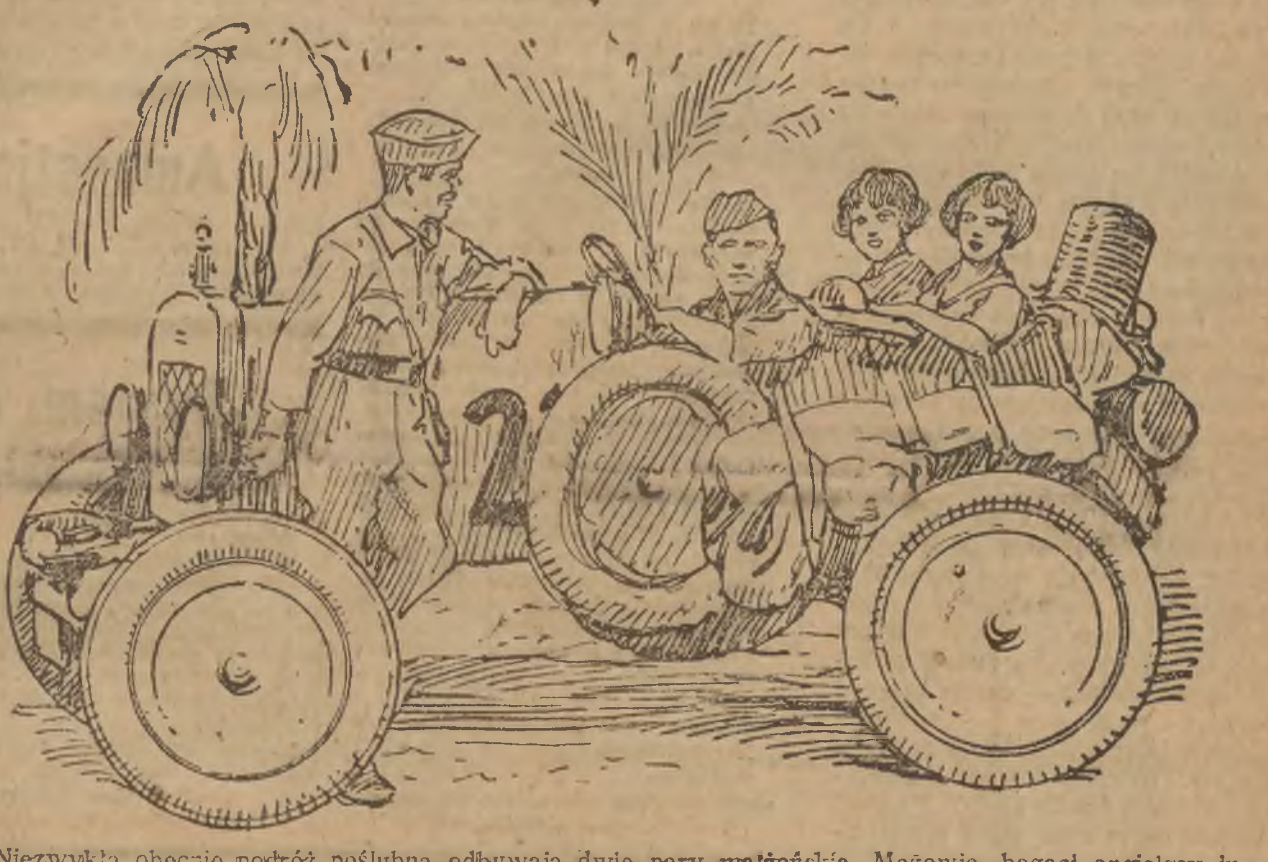
—o—

FIASKO ROKOWAŃ Z METALOWCAMI.

Warszawa. Tel. wł. (J) Rokowania miedzy przemysłowcami a robotnikami w przemyśle metalowym dotąd nie doprowadziły do rezultatów. Przemysłowcy proponują 20 prc. podwyżki, na co przedstawiciele robotników nie chcą żadną miarą przystać. Obradom przewodniczył min. Darowski.

—•—

W podróży poślubnej naokoło świata.



(a) Niezwykłą obecnie podróż poślubną odbywają dwie pary małżeńskie. Mężowie, bogaci angielscy inżynierowie, poślubiwszy dwie siostry w jednym dniu postanowili automobilem objechać naokoło świata. Powyższa rycina przedstawia właśnie ich przyjazd do Palm Beach w Stanie Florida.

Obrady nad podatkiem majątkowym.

Warszawa. Tel. wł. (m). Na dzisiejszem posiedzeniu komisji skarbowej rozpatrywano w pełnym komplecie artykuł pierwszy o podatku majątkowym. Przed głosowaniem zabrał głos pos. Rudziński („Wyzwolenie") i oświadczył w imieniu swego klubu, iż domaga się odłożenia rozprawy nad podatkiem majątkowym aż do chwili przedłożenia przez rząd i uchwalenia przez Sejm planu sanacyjnego skarbu państwa.

Wobec odrzucenia przez komisję tego wniosku, Thugottowcy urządzili secesję i komisja przyjęła większością głosów artykuł pierwszy w brzmieniu rządowem. Artykuł ten brzmi:

Na cele związane z naprawą skarbu Rzeczypospolitej Polskiej będzie pobrany w ciągu lat 5 począwszy od roku 1924 aż do roku 1928 w 10 ratach półrocznych jednorazowy podatek majątkowy.

Do tego brzmienia rządowego przyjęto dodatek posła Wierzbickiego (ZLN.):

„W ogólnej sumie w wysokości 1 miljarda franków szwajcarskich".

W ten sposób zaznacza artykuł pierwszy z góry cyfrę podatku majątkowego.

Sytuacja w Niemczech bardzo groźna!

Wiedeń. (PAT). „N. Fr. Presse" z Berlina: Sytuacja w Niemczech jest poważna. **Każdy dzień przynosi coraz groźniejsze symptomy.** Zamordowanie prokuratora dr. Haasa we Frankfurcie nad Menem podczas demonstracji komunistycznych wywarło w Berlinie wielkie wrażenie. We Frankfurcie n. M. uczestniczyli w manifestacjach socjaliści z komunistami. Rząd jest bezsilny, zwłaszcza wobec niebywałej zwyżki dolara, którego kurs osiągnął **414.000 marek.**

Czyją własnością jest mandat poselski.

Lwów, 26. lipca.

Swego czasu z powodu rozłamu w Klubie Piastowców i wyniklej na tem tle secesji kilkunastu posłów z p. Dąbskim na czele, zarząd stronnictwa p. Witosa wezwał uroczyście a groźnie „marnotrawnych" synów do powrotu, grożąc im w przeciwnym razie srogiemi następstwami, a bodaj nawet klątwą. Nie zatrzymujemy się tutaj na istocie tego rozłamu, pragniemy jeno podkreślić wielce charakterystyczny szczegół, sięgający w głąb naszego życia politycznego, szczegół, którego opaczne pojmowanie przynosi państwu nieobliczalne szkody. Oto zarząd stronnictwa Witosowców wezwał secesjonistów do złożenia mandatów poselskich, gdyż — jego zdaniem — **są one własnością stronnictwa,** z którego łona p. Dąbski i towarzysze weszli przy wyborach do Sejmu. Wezwanie, tak umotywowane, powtó-

rzono kilkakrotnie. Zaznaczyć należy, iż wzywającymi byli posłowie, którzy pisali i piszą, mówili i mówią bardzo wiele na temat naszego warcholstwa i wybujałych indywidualizmów. Nie idzie nam — raz jeszcze to podkreślamy — specjalnie o ten, a nie inny wypadek. Lecz z podobnymi poglądami spotykamy się u wszystkich prawie naszych partji politycznych. Powstaje tedy pytanie: Czyją własnością jest mandat poselski? a następnie — gdzie mamy unikać tych wybujałości indywidualnych i warcholstwa? W społeczeństwie czy partjach? Nam się zdaje, że mandatarjuszami każdego pana posła są jego wyborcy, oni go obdarzają swem zaufaniem i polecają mu pełnienie funkcji poselskich, zdobytej dzięki ich głosom. Jeśli więc może być tutaj mowa o własności tego, czy innego mandatu, to własność owa należy raczej do wyborców. Głosują oni wprawdzie na partje (niestety!), lecz również dają swe głosy partji dlatego, że na jej liście figurują pewne osoby, których brak niejednokrotnie pociągnąłby za sobą zmniejszenie ilości głosów. Jeśli więc dany poseł opuszcza szeregi partji, winien on przedewszystkiem usprawiedliwić swój krok przed wyborcami i uzależnić od ich decyzji dalsze swe postępowanie. Wyborcy, a nie zarząd partji, są tutaj najwyższą instancją. Pewne stronnictwa polskie postępują zbyt bezceremonjalnie ze swymi wyborcami. Uważają ich przeważnie za bydło wyborcze, którego rola z chwilą oddania głosu na ich kandydata jest skończona. Przeciwko tak swoiście pojmowanym obowiązkom i przywilejom obywatela-wyborcy należy jak najenergiczniej zaprotestować. Ponad dobrem partji, ponad jej solidarnością i jej regulaminem, stoi interes państwa. A cóż w takim razie uczyni partja, jeśli ogół jej wyborców dojdzie do przekonania, że zdradza ona idee, interesy i hasła, pod którymi szła do wyborów? Mandat poselski trwa kilka lat. Zdarzyć się więc może, iż z biegiem czasu powstaje różnica przekonań, różnica poglądów, metod czy taktyki między wyborcami a posłami. Jeśli wyborcy — co się czasami zdarza — mają rację — powstaje pytanie: Interes państwa — czy partja? Wyręczymy tutaj w odpowiedzi naszych polityków. „Partja!" Lecz w takim razie gdzie należy unikać „wybujałych indywidualizmów i warcholstwa"? W łonie partji czy w społeczeństwie?! Panowie posłowie mogliby częściej stykać się ze swymi wyborcami. Takie zimne kąpiele niejednokrotnie przydały-by się rozpalonym suwerenom. Bowiem przyjmując za pewnik, iż wszyscy nasi suwereni są palcem Bożym pomazani, jednakże ich wyborcy, stojąc zdala od tych przeklętych walk partyjnych, mają nieco chłodniejszy i bardziej rzeczowy punkt zapatrywania na wiele, wiele rzeczy.

A że wśród wyborców znajdują się czasem ludzie mądrzy i z uniwersyteckiem wykształceniem, co wśród panów posłów jest nieco rzadszym okazem, warto więc ich posłuchać.

Z wyborcy wyrosłeś, panie pośle! Licz się z nim!

Jan Walewski.

Nasze samorządy uzyskują podstawy finansowe.

DONIOSŁA DEBATA W SEJMIE.

(j. w.) Wznowionym obecnie posiedzeniom sejmowym poświęca swą uwagę p. Stroński w „Rzeczypospolitej", podkreślając szczególnie sprawy administracyjno-skarbowe, będące przedmiotem obrad obecnej letniej sesji. Pisząc o wniesionych przez rząd projektach ustaw o uposażeniu pracowników państwowych i wojskowych, tudzież o projekcie majątkowego podatku, podkreśla p. Str. znaczenie przedłożonej ustawy o skarbowości samorządów.

„Znaczenie ustawy będzie w całokształcie naszego życia państwowego znajzupełniej **pierwszorzędne.** Bez przesady powiedzieć można, że

jest to jedno z najdonioślejszych uzupełnień

Konstytucji, która przewiduje działalność samorządu w bardzo szerokim zakresie, jednak dotychczas **niewcielonym w życie, lub karłowato się rozwijającym** właśnie z powodu **braku dochodów.** Samorządy wszelkich stopni, gmin wiejskich i miejskich, powiatów, województw, czekają tęsknie oddawna

na nowe soki żywotne i nowe źródła dochodowe.

Da im te dochody **dopiero nowa ustawa,** która idzie w tym względzie **bardzo daleko,** bo przeznacza na samorządy znaczną część

podatków konsumpcyjnych i 30% państwowego podatku dochodowego.

Dzisiaj wogóle nie można **cyfrowe** ująć rozmiarów tego **prawdziwego przewrotu, ku zdrowiu i życiu,** jaki w dziedzinie samorządu **wywoła nowa ustawa**, a nie można dlatego, że brak nam obu potrzebnych tu statystyk, zarówno statystyki **dzisiejszego stanu skarbowości samorządowej,** jak i statystyki **tych ogólnych dochodów państwowych,** w których uczestniczyć będą samorządy. W pewnej mierze jednak poucza tu doświadczenie drobnej stosunkowo ustawy o skarbowości miast z **17-grudnia 1921**, która, wedle zestawień, dokonanych **w 16-stu miastach b. Królestwa Polskiego, powiększyła dochody** w niektórych miastach mniej znacznie, ale w niektórych **aż o 60 procent.** Obok **znaczenia skarbowego** ma to przedłożenie także niemniej i

doniosłe znaczenie administracyjne, bo wprowadza ono w tej ważnej dziedzinie

ujednostajnienie na całym obszarze ziem polskich,

co w wielkiem dziele **zespolenia,** pod który Konstytucja położyła podwaliny prawne,

stanowi duży krok naprzód.

Jeśli się zważy, że ustawa ta zacznie działać **w tak ogromnym zakresie** wszystkich samorządów zaraz, bo źródła dochodów ogólne **już istnieją,** a tylko przydziały dla **samorządów będą obecnie ustalone,** w krótkim czasie

ujawni się wielka zmiana w całem naszem życiu państwowem,

uderzą tętna nowe, oddech znakomicie **spotężnieje"**

Najpilniejsze zadania obecnego rządu.

REZOLUCJE RADY NACZELNEJ P. S. L. PIAST.

Warszawa. (Tel. wł.). (m) Rada naczelna P. S. L. Piast zakończyła swoje obrady **przyjmując trzy rezolucje.** W rezolucji pierwszej Rada naczelna PSL. Piast zatwierdziła decyzję klubu utworzenia parlamentarnej większości polskiej oraz **wyraża klubowi zaufanie jako też zaufanie prezesowi Witosowi, min. Kiernikowi i Osieckiemu.** Druga rezolucja stwierdza, że **najpilniejszem zadaniem obecnego rządu winna być naprawa stosunków finansowych i gospodarczych w Polsce,** w którym to celu naród cały a przedewszystkiem warstwy posiadające powinny ponieść jaknajwiększe ofiary. Rezolucja trzecia domaga się od klubu PSL. Piast, aby **popierał energicznie u rządu postulat ekonomiczny wyrażający się w wywozie zagranicę produktów gospodarki rolnej,** albowiem zamknięcie granic dla tych produktów prowadzi do zubożenia wsi i niezdolności podatkowej wielkich mas ludu.

Rada Naczelna PSL. Piast w związku z tem wzywa klub poselski, aby energicznie domagał się od rządu pozwolenia na wywóz produktów gospodarki rolnej kilku organizacjom handlowym rolników.

Amnestja weszła w życie.

Warszawa. Tel. wł. (J). Dzisiejszy numer dziennika ustaw ogłasza ustawę w przedmiocie amnestji z okazji uznania granic Rzeczypospolitej. Amnestja weszła w życie równocześnie z chwilą jej ogłoszenia.

System obliczania drożyzny zostanie zmieniony.

Warszawa. Tel. wł. (J). Dzisiaj odbyło się posiedzenie komisji statystycznej dla badania wzrostu kosztów utrzymania. Do pierwszego sierpnia zbierze się podkomisja, która ustali projekt zmiany w dotychczasowym systemie obliczania wzrostu drożyzny. Zmiana ta będzie dotyczyła wyłącznie sposobu porównywania cen obecnych z cenami poprzedniego miesiąca. Według danych prowizorycznych stosunek wzrostu drożyzny w ciągu lipca będzie nie mniejszy aniżeli w miesiącu czerwcu, to zn. **ponad 50 prc. Odnośny dodatek drożyźniany funkcjonarjusze państwowi otrzymają w pierwszej połowie sierpnia**

BOLSZEWICY ZAMYKAJĄ SZKOŁY.

Warszawa. Tel. wł. (J). Z Moskwy donoszą, że według urzędowych danych **komisarjat** oświaty w ciągu bieżącego **półrocza** zamknięto na terytorjum Rosji sowjeckiej **9½ tysiąca szkół wiejskich i około 2 tysiące szkół powszechnych w miastach.**

Sensacyjna afera gen. Wrangla

Sprzeniewierzył on rosyjskie depozyty państwowe i prywatne. Straty wynoszą 134 tysiące funtów szterlingów!

Jak donoszą z Belgradu, urzędnik bankowy Selest wysłał do rządu belgradzkiego podanie **o pociągnięcie jenerała Wrangla do odpowiedzialności karnej z powodu przywłaszczenia sobie przedmiotów, należących do osób prywatnych.**

Selest dowodzi, że po wybuchu rewolucji rosyjskiej w roku 1917, rząd prowizoryczny zarządził z powodu ówczesnych niepewnych stosunków przewiezienie wielkiej ilości przedmiotów wartościowych z rozmaitych instytucji państwowych do **Rosji południowej.** Sam tylko petersburski bank zastawniczy, w którym służył Selest, zdeponował w Kubani **580 kufrów** z rozmaitymi wartościowymi przedmiotami. Pomiędzy nimi były i **cztery kufry z przedmiotami, należącymi do Muzeum Aleksandra III.** Później ta sama instytucja wysłała do Rosji południowej

jeszcze 700 kufrów

z 22.300 zastawionymi przedmiotami prywatnymi. Po wybuchu bolszewickiej rewolucji, wszystkie te przedmioty zostały przewiezione z Kubani do Noworosyjska, skąd przywieziono później również 275 kufrów z rozmaitych filji banku państwa w **Rosji południowo-zachodniej.** Przed zaniechaniem działalności Wrangla, wszystkie te przedmioty wartościowe **zostały przetransportowane przez ludzi Wrangla do Katoru w Jugosławji** — gdzie były przechowywane w obozie wojskowym Benowo. Jednocześnie z wytransportowaniem osta-

tnich żołnierzy Wrangla z Krymu, zabrano ze sobą do Jugosławji jeszcze 63 kufry przedmiotów wartościowych, stanowiących przeważnie własność prywatną.

Własność banku państwa według inwentarza przedstawia się, jak następuje: Własność banku państwa: **7000 kilogramów monety srebrnej,** 1500 kilogramów monety mosiężnej, papiery wartościowe w ogólnej sumie **8 miljonów rubli w złocie,** rozmaite banknoty na złoto i weksle na **sumę 240 miljonów rubli złotych.** Oprócz tego 2 miljardy pieniędzy papierowych, emitowanych przez Kołczaka, Denikina, Skoropadzkiego, Petlurę i Wrangla. Wreszcie akcje i kupony na wielką sumę.

2) Własność osób prywatnych: 100 kufrów z rzeczami, zastawionemi i depozytami, składającemi się z **brylantów, przedmiotów złotych i srebrnych, dalej 140 miljonów rubli,** papierów wartościowych, które przez 60 tysięcy osób zostały w banku państwa zastawione, albo zdeponowane.

Dopóki Wrangel otrzymywał z rozmaitych zagranicznych źródeł potrzebne środki pieniężne na prowadzenie swej akcji i utrzymanie żołnierzy, nie naruszał depozytów, pomimo nalegań poszczególnych jenerałów. Ale gdy Francuzi zaczęli nalegać na dalszą akcję, a Wrangel nie zgadzał się ze względu na ówczesną sytuację polityczną i Francuzi wstrzymali przekazywanie pieniędzy, Wrangel zaczął naprzód **sprzedawać monety srebrne.** Następnie w roku 1921 Wrangel **sprzedawał jedną skrzynię po drugiej.** Poprzednio wręczył zarządowi banku dla uspokojenia memorjał, w którym motywował sprzedaż,* jako uczynioną w interesie ojczyzny, a właścicielom, o ileby mogli się jeszcze wykazać, **obiecywał pełne odszkodowanie po przywróceniu rządów carskich.** Jako pośredników do tych transakcji używał Gliczjewa i Gajdukowa, którzy sprzedawali te przedmioty przeważnie Anglikom.

Z czasem Wrangel **stawał się coraz śmielszym.** W końcu zaczął zabierać papiery wartościowe, aby nie „leżały bezczynnie".

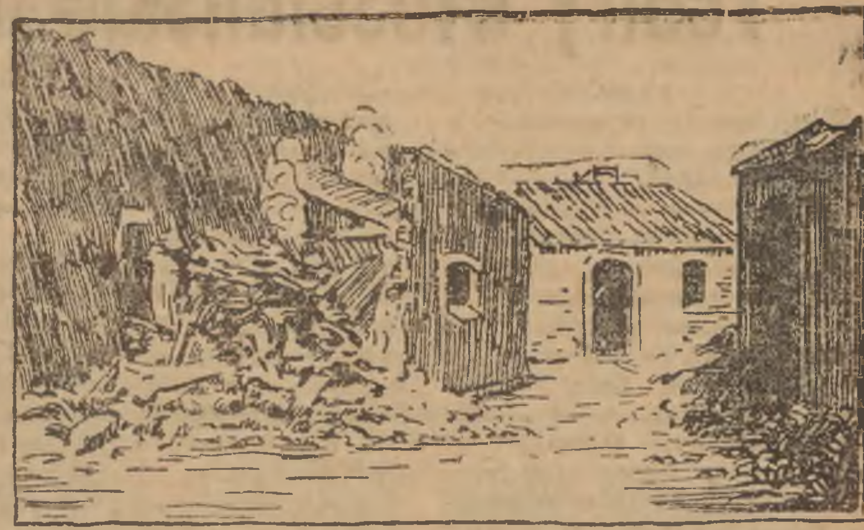
Działalność ta nie mogła długo pozostać ukrytą dla żyjących na emigracji obywateli rosyjskich i w ten sposób zaczęły masowo napływać zapytania od emigrantów do zarządu banku państwa w Katorze, czy i ich przedmioty wartościowe nie znajdują się w Jugosławji. Na wszystkie te zapytania odpowiadano, według wskazówek Wrangla, schematycznie, że zarząd banku przewiózł wprawdzie wiele depozytów za granicę, ale że nie zna właścicieli tych depozytów i dlatego nie może udzielić żadnych wiadomości, gdzie się znajdują depozyty, o które zapytują.

W jesieni roku 1922 Wrangel sprzedał i wywiezione przez siebie zastawione rzeczy osób prywatnych. Minister finansów Wrangla, Czakoni przejął większą partję prywatnych depozytów **i oddał ją częściowo księciu Dołgorukowi** i obydwu rosyjskim ajentom, o których wspomnieliśmy już powyżej, a którzy sprzedali je zwykłym swym odbiorcom w Anglji. **Osiągnięta suma wynosiła 134.000 funtów szt., co wynosi tylko dwie trzecie wartości szacunkowej rzeczy sprzedanych.**

Selest protestował przeciwko tym malwersacjom i groził, że odkryje wszystko. Z tego powodu **został przez Wrangla usunięty,** tembardziej, że nie chciał już okłamywać emigrantów. Selest wręczył rządowi belgradzkiemu spis jeszcze istniejących wartościowych przedmiotów celem ich zabezpieczenia i prosi o **natychmiastowe wszczęcie dochodzenia przeciwko Wranglowi i urzędującemu w Katorze** zarządowi petersburskiego banku zastawniczego.

ETNA ZALEWA SYCYLJĘ OGNIEM I LAWĄ.

(Ilustracje sporządzone wedle zdjęć fotograficznych).



Domy w Monte Rosi zalewane lawą.



Lawa zalewa pola między Monte Nero i Monte Rosi w odległości 18 klm. od Catanji

Uregulowanie cen ropy i nafty.

Warszawa. Tel. wł. (J). Przemysłowcy naftowi przystępują do zorganizowania pewnego prospektu, któryby regulował cenę ropy i nafty, oraz ułatwiał zaopatrywanie rafinerji w ropę, a wreszcie systematyzował konkurencję na rynku wewnętrznym i za granicą. Organizację te przeprowadza Związek Polskich producentów i rafinerów olejów mineralnych.

JANINA KOSSAK-PEŁEŃSKA.

Filmy z Polski.

PODRÓŻOFOBIA INTELIGENCJI JAKO SYMPTOMAT SPOŁECZNY.

Pomiędzy chorobami powojennemi, jakie dotknęły przedewszystkiem inteligencję pracującą, jest pewnego rodzaju cherłactwo, z którego nie zdają sobie sprawy nawet niejednokrotnie dotknięte niem osobniki. Cherłactwem tem, to chroniczne zasiedzenie się, prawdziwa podróżofobia. Kolej droga, jazda niewygodna, kłopoty paszportowe i identycznościowe, nieprzystępne ceny w hotelach i restauracjach, lecące wciąż na łeb marka, to wszystko wraża się tak długo w myśl i nerwy inteligenta, aż sprawi, że ludzie, ongiś najruchliwsi, potrzebujący do życia na równi ze świeżym oddechem nowych wrażeń, nowych widoków, wydobycia się za wszelką cenę bodaj co pewien czas z ciasnego podwórka codzienności, zatracają do cna wszelki rozpęd i inicjatywę, zasklepiając się w swem poprzedniem środowisku, ni to ślimak w swoim domku. —

Niewątpliwe symptomy tej choroby stwierdziłam na sobie samej, gdy w tym roku, dzięki szczególnie sprzyjającym okolicznościom (urlop z redakcji, wolna karta jazdy, liczne zaprosiny rodziny, rozsianej po całej Polsce), pozwoliły mi wreszcie po kilku latach wyruszyć na parę tygodni ze Lwowa.

W planie moim był objazd okrężny Rzeczypospolitej. Chciałam objąć choć krótkim rzutem oka te nasze ziemie, tych naszych ludzi, do niedawna, poza przedziałem kordonów, tak mało dla siebie wzajemnie dostępnych, że lepiej znaliśmy obcych, niżli swoich. Chciałam wreszcie w piątym roku istnienia naszego państwa zobaczyć jego stolicę. To w teorji i z wewnętrznej potrzeby serca. A jednak, wstyd mi to wyznać... lecz wszak czytelnicy jego pisma stanowią dla dziennikarza, jak gdyby poufałą rodzinę, do której nawykł przemawiać codziennie, powierzać im swoje myśli, wypowiadać przed nimi swe poglądy, nadzieje i obawy.

A więc zaryzykuję zwierzenie.

Ja, która dawniej niejednokrotnie w ciągu kilku godzin decydowałam się na daleką wycieczkę, na wyjazd za granicę, ot tak sobie... dlatego, że rwało mnie w świat... i nawet dlatego w kołach bliższych moich znajomych nadano mi żartobliwe miano „Sindbad podróżnik", teraz odczuwałam jakby lęk... jakby skrępowanie niewidzialnymi więzami... Chroniczne zasiedzenie się! Podróżofobia w najczystszej kulturze.

Z jakiemś zabobonnem uczuciem strachu, uchylającem się z pod karcącego autokrytycyzmu, wsiadałam dnia 20. czerwca do pociągu pośpiesznego Lwów — Rozwadów — Warszawa. A spływające z niebiosów obfite strugi deszczu zdawały się płakać nad mojem zuchwalstwem i szemrać jakieś tajemnicze groźby, podobne zapewne tym, jakiemi uderzały piaski pustynne o słuch nieulęknionego Farysa... Lecz lokomotywa „pędziła, nie znając trwogi", aż wreszcie po całonocnej drzemce, przerywanej co pewien czas okazywaniem kart i legitymacji różnym władzom kolejowym i policyjnym, co zawdzięczałam wizycie królewskich gości z Rumunji w dziedzinach Rzeczypospolitej, przybyłam o godzinie 10 rano do Warszawy.

Ruch, gwar, krzepki rozmach życia stołecznego, który mnie powitał zaraz na wstępie w ulicy Marszałkowskiej, przeniknął mnie odrazu swoim prądem ożywczym i jak profilaktyczna szczepionka zabił odrazu doszczętnie wszystkie bakcyle mojej choroby.

Poczułam się dawną sobą. Pragnęłam brać wrażenia, jak one odbiją się na siatkówce oka, uderza słuch, czy poruszą serce... I takie to nieskoordynowane w jakieś studjum systematyczne, migawkowe, jak zdjęcia filmów, pragnę je odtworzyć przed moimi czytelnikami.

WARSZAWA

Słyszałam już wiele osób, uskarżających się na zbyt wielki ruch w Warszawie, który nam, Lwowianom, nieprzywykłym doń, działa szarpiąco na nerwy.

Ja tego wrażenia nie odniosłam. Lubię, co prawda, żywe tętno życia wielkomiejskiego, jako objaw potęgi twórczej życia, jakkolwiek z drugiej strony przepadam również za spokojem przyrody, bo te oba czynniki tworzą względem siebie jakoby tezę i antytezę, z której wynika dopiero synteza życia.

(C. d. n.)

Teatry włościańskie na kresach.

Lwów, 26. lipca.

Wśród towarzystw oświatowych wytrwale coraz szerzej rozwija swą działalność Związek teatrów i chórów włościańskich we Lwowie. Miesięcznik Związku „Poradnik teatrów i chórów włościańskich“ od 16 lat niesie teatrom amatorskim rady i praktyczne wskazówki, dając zarazem obraz ruchu teatralnego na wsi i po miasteczkach. Bogata szatnia jedyna tego rodzaju w Polsce, wypożycza kostjumy. Bibljoteka teatrów wydała szereg sztuk ludowych, a biuro Związku (Mickiewicza 26) udziela wszelkiej pomocy nietylko swym przeszło 100 zorganizowanym teatrom i chórom, lecz wszystkim zespołom w poczet członków przyjętym.

W roku zeszłym przystąpił Związek do urządzania dwutygodniowych kursów dla kierowników swych teatrów, a niedawno zakończył czwarty kurs tego rodzaju. Na kursa te uczęszcza nauczycielstwo szkół powszechnych, wojskowi, referenci oświatowi itp.

Wśród 127 uczestników ostatniego kursu znaczny procent pochodzi z Wołynia i Polesia. W obszernych salach Uniwersytetu 6—7 godzin dziennie trwały wykłady i ćwiczenia, a skupiona uwaga słuchaczów była przeważnie wyłączną nagrodą prelegentów. Do użytecznej tej pracy stanęli w szeregu ludzie nauki i sztuki — profesorowie, artyści i działacze oświatowi. Oto ich poczet: Prof. Balicki, rad. Bartoszewski, art. dram. Bielecki, art. dram. Gliński, art. bal. Gorecka, liter. Jedlicz, art. dram. Konarski, art. malarz Kostynowicz, prof. Króliński, prof. dr. E. Kucharski, art. bal. Morawski, p. Rzeszutko, rad. Piątek, liter. Artur Schröder, art. dram. Świerszczewska, reżyser teatru m. E. Żytecki. Najwięcej czasu poświęcono wymowie (Bielecki, Świerszczewska), grze scenicznej (Gliński, Konarski i inscenizacji (Żytecki). Pozatem podano słuchaczom najniezbędniejsze wiadomości o istocie dramatu, budowie sceny, organizacji teatrów, kostjumologji i charakteryzacji.

Zgodnie z uchwałą miejskiej komisji teatralnej uczestnicy korzystali w miarę miejsc wolnych z przedstawień w teatrach miejsk. i zwiedzili techniczne urządzenie sceny. Zdobyte wiadomości będą podstawą do własnych samodzielnych doświadczeń w zbożnej pracy na pożytek narodu.

Co kosztują wakacje nad polskiem morzem.

Dla spokojnego przejazdu nad morze polskie trzeba mieć na paszporcie, względnie dowodzie osobistym potwierdzenie, że jest się obywatelem polskim. Inaczej zostaje się zawróconym z drogi i musi się jechać z Tczewa okrężną drogą na Kartuzy, bilet kupiony na Hel przepada, zaś w Kartuzach czeka nocleg w hotelu i wstawanie o trzeciej rano do wlokącego się, jak w mazi, pociągu.

Wszelkie matrykuły uniwersyteckie, legitymacje urzędnicze itd. są **dotąd przez władze paszportowe odrzucane bezwzględnie. Musi się mieć dowód osobisty i to z potwierdzeniem obywatelstwa polskiego.**

Ceny są wszędzie prawie jednakie poza „Kurhausem“ na Helu, gdzie obecnie dochodzi utrzymanie dzienne (jedzenie trzy razy) i pokój około 110.000 marek od osoby. Może już podrożało, ale pociecha w tem, że miejsca tam podobno niema i nie będzie.

W Borze pokoik, raczej izdebka w chatce rybackiej, sielskiej, anielskiej kosztuje mniej więcej 600.000 marek na miesiąc. Usługa osobno, 15.000 marek dziennie, prócz tego zwrot kosztów spalonego drzewa pod kuchnią na śniadania, do mycia itd. (60.000—100.000 miesięcznie). Taksa kuracyjna za piasek, morze i powietrze, bardzo niewielka: 3.000 marek od osoby.

Obiad kosztował niedawno 18.000 mk. w jadłodajni, obecnie 20.000 mk. Można gotować obiady w domu, w takim razie dopłaca się za gotowanie około 5000 mk. od obiadu. Ceny żywności w stosunku funta masła 40.000 mk., jarzyn żadnych poza kartoflami, kaczka 50.000 mk., kura 30.000 z tendencją wzwyż, tak samo jak mięso wogóle. Chleb za duży bochenek 10.000 mk., bułka 500 mk. Cukier po 17.000 funt, o ile zechcą sprzedać.

Prześcieradła na łóżko, kołdry, poduszki trzeba przywieźć ze sobą. Jeżeli się przy ugodzie nie wymówiło poduszki, płaci się osobno za jej wypożyczenie, tak samo za pierzynę. Wypożyczenie takie wynosi od sztuki około 100.000 mk. miesięcznie.

Pensjonatów jest w niedalekiej Jastarni (500 kroków) kilka; ceny zrazu były po 58.000 mk. dziennie od osoby, obecnie podążają w górę.

Lekarza ani apteki na całym półwyspie helskim niema. Najbliższy lekarz i apteka w Pucku, dwie godziny koleją, bilet 6.000 mk.

Trust „gumowy“ w Sowdepji.

SOWIECKIE KALOSZE Z MARKĄ R. S. F. S. R.

Rosja wytwarzała przed wojną doskonałe kalosze. W Warszawie najpopularniejszemi markami były wyroby „Prowodnika“ i „Treugolnika“ i dopiero wojna odzwyczaiła nas od noszenia tej części garderoby, zdałoby się tak niezbędnej w naszych warunkach atmosferycznych. Rząd sowiecki, który prawem Kaduka znacjonalizował, a raczej zagrabił wszystkie fabryki, obecnie utworzył t. zw.

„trust gumowy“,

obejmujący obie powyżej wymienione, a także jeszcze dwie inne. Trust produkuje kalosze i chce niemi zalać rynki europejskie, przedewszystkiem zaś polski. To też pojawiły się na bruku warszawskim

sowieckie kalosze z marką R. S. F. S. R.

Pomysł umieszczenia tych osławionych inicjałów na podeszwach kaloszy **zakrawa na chęć propagandy sowieckiej,** któraby pragnęła w siedmiomilowych, w danym wypadku, kaloszach, przemierzyć kulę ziemską.

Ze spraw miejskich.

BUDOWA SZKOŁY NA LEWANDÓWCE.

(p.) Na ostatniem posiedzeniu Magistratu przedstawiono wniosek reprezentacji miejskiej na udzielenie komitetowi budowy szkoły na Lewandówce, tytułem prestacji, szutru pod budowę wartości 5.600.000 mk. ze względu na to, że gmina m. Lwowa jest właścicielką większej posiadłości w Biłohorszczy, przynależnej do Lewandówki.

KARY MAGISTRACKIE NA SZYNKARZY I WŁAŚCICIELI PSÓW.

Za sprzedawanie napoji alkoholowych w dni niedozwolone ukarano szynkarza przy ul. Na Błonie grzywną 20.000 mk., zaś jego kolegę przy ul. Królowej Jadwigi grzywną 50.000 mk.

Dalej ukarano: za sprzedaż piwa bez upoważnienia przemysłowego właściciela budki inwalidzkiej grzywną 200.000 mk., zaś właścicielkę niekoncesjonowanego hotelu grzywną 100.000 marek.

Te kary na ludzi ciągnących zyski niedozwolone z przekroczeniem ustawy i z ukróceniem dochodów publicznych, nie są jednak tak dotkliwe, jak te, jakimi dalej sroży się Magistrat nad właścicielami psów, które nie rozumiejąc rygoru ustawy, wynikną się kiedykolwiek z pod dozoru i ukażą na ulicy w nienależytym rynsztunku.

Cztery nowe ofiary takiego psiego nieposzanowania praw, wyrok Magistratu zasądził na kary aresztu bez zamiany na grzywnę, wlepiając każdemu po 3 dni.

Zwracamy ponownie uwagę wysokich władz miejskich, że takie drakońskie traktowanie kwestji psiej budzi wielkie rozgoryczenie wśród publiczności i nasuwa porównania o nierównej miarze.

CO SIĘ BUDUJE WE LWOWIE?

Magistrat wydał konsens na budowę domu parterowego przy ul. Łyczakowskiej, na budowę domu parterowego przy ul. Janowskiej, na budowę drugiego piętra domu przy ul. Kampiana, oraz na nadbudowę drugiego piętra domu przy ul. Słodowej.

Otwarcie łaźni im. Duchenskiego

(p.) Wczoraj o godz. 11 przed południem odbyło się w obecności Prezydium m. Lwowa, licznej reprezentacji Rady miejskiej oraz reprezentantów Fizykatu miejskiego dra Legeżyńskiego, Naczelnego Komisarjatu dla walki z epidemjami w osobie dra Palestra oraz reprezentantów prasy lwowskiej, uroczyste **poświęcenie i otwarcie łaźni im. Duchenskiego** przy pl. Dąbrowskiego.

Poświęcenia dokonał **ks. dr. Szydelski,** poczem w krótkiem przemówieniu złożył na ręce prezydenta miasta życzenia, aby tani zakład użyteczności publicznej spełniał należycie swoje zadanie.

Prezydent Neumann w swojem przemówieniu zaznaczył, że uruchomienie zrujnowanego przez wojnę zakładu, tak ważnego dla hygieny miasta było od dawna troską gminy, jednakowoż z powodu trudności finansowych dało się dopiero teraz uskutecznić. Prezydent wyraził przytem podziękowanie kierownikowi lwowskiego oddziału Naczelnego Komisarjatu dla walki z epidemjami **drowi Palestrowi** podziękowanie za skuteczną pomoc przy uruchomieniu Zakładu przez **dostarczenie całej instalacji maszynowej,** dzięki czemu łaźnia może być obecnie uruchomiona. W dalszym ciągu wyraził prezydent uznanie Urzędowi budowniczemu, a w szczególności inż. Weissowi za wielki nakład pracy i gorliwość przy wykonaniu robót.

Zwiedzenie Zakładu przekonało zebranych, że adaptacje przeprowadzone stawiają go na wysokości nowoczesnych wymogów hygieny. Zakład obejmuje dwie schludne sale dla wypoczynku, z drewnianymi kabinami, w których są umieszczone leżaki oraz z szafkami dla przechowania garderoby. Właściwe ubikacje kąpielowe obejmują dwa oddziały tuszów, oraz basen kąpielowy, osobny oddział dla masażu, a wreszcie wielką salę parni zupełnie zrekonstruowaną po zniszczeniu, jakiemu uległa. Sufit rozpiętości 18 m. wszerz i wzdłuż został oparty na nowej niezniszczalnej konstrukcji żelazo-betonowej. Również olbrzymi piec parni, został zupełnie na nowo przebudowany i zaopatrzony w osłony betonowe.

Zasilenie parni w wodę zostało uniezależnione od m. Zakładu wodociągowego przez wykopanie własnej studni, głębokiej na 17 m.

Gminie m. Lwowa należy się uznanie za remont tego Zakładu, tak ważnego dla zdrowotności naszego miasta. Zakład zostanie już natychmiast otwarty dla publiczności.

Skradziona szabla Napoleona.

(f) Z pałacu Mocenigo w Wenecji skradziono **niedawno cenną szablę Napoleona, o niezwykłej wartości artystycznej i historycznej.** Klinga damasceńska, rękojeść z bronzu prześlicznie cyzelowana i wysadzana klejnotami, czyniły z tego oręża istne arcydzieło, oszacowane już w r. 1815 na 50.000 franków.

Napad bandycki w Krasnosielcach.

Niedawno napadło około 6 do 8 osobników, uzbrojonych w karabiny rewolwery na dom Rotha Simche Abrahama w Krasnosielcach i zrabowali mu 3 litry wódki, 10 paczek tytoniu wart. 240.000 mk. i 300.000 mk. gotówką. Podczas dochodzeń dowiedział się wywiadowca od wartowników nocnych, a to: Józefa Jaworskiego i Iwana Ratusznego, obu z Krasnosielec, że ci zauważyli, idąc w kierunku karczmy **kilka im nieznanych osobników, z których kilku uzbrojonych w karabiny w jednym momencie okrążyli dom, zaś dwóch zostało na straży, spacerując drogą obok karczmy.** Na pukanie w drzwi i krzyk: „Otwórz żydzie, bo tu służba wojskowa!", po chwili drzwi otworzono im i trzech weszło do karczmy, zaś obaj wartownicy **przedostali się na ogród sąsiedni i poczęli wołać o pomoc i ratunek pomiędzy stojącymi domami w sąsiedztwie.** Na krzyk ten padły strzały ze strony tych, którzy stali na czatach, wówczas wszyscy razem poczęli uciekać w stronę Złobów ad Ryków i jak stwierdzono ślady prowadziły aż do Złobów.

Przesłuchany Roth Simche Abraham zapodał, że gdy usłyszał pukanie wyszedł do sieni, na pytanie kto jest i co sobie życzy — dano odpowiedź — jest patrol wojskowa i nie potrzebuje się obawiać i może śmiało otworzyć, co tenże uczynił.

Do mieszkania wpadło trzech uzbrojonych

w rewolwery, oświecając lampą elektryczną i zewezwali Rotha i żonę jego do podniesienia rąk w górę i obrócenia się twarzą do ściany. Jeden z nich przeszukiwał szafę, z której zabrał wspomniany tytoń i wódkę, jak również znajdujące się tam pieniądze, a gdy padły strzały na ulicy, rzucili się wszyscy trzej ku drzwiom, znikli na drodze w ciemnościach i nie będąc przez nikogo rozpoznani.

Zawiadomiony posterunek P. P. w Snowiczu wysłał natychmiast na miejsce czynu przod. Chuchra, który stwierdził, że ślady prowadzą w kierunku Złobów — udał się za nimi, jednakowoż te znikły na kordonach. Po przybyciu na Złoby zastał przod. Chuchra tamże pracujących przy budowie domu Władysława Nogę, Michala Cudaka i Stanisława Jerzeka, kolonistów z Rykowa, których podejrzewano o powyższy napad. Po przeprowadzonych dochodzeniach przeciw wyż wymienionym okazało się, że ci nie brali udziału w wspomnianym napadzie, gdyż spraw dzono alibi i przeprowadzona rewizja w ich domu nie dała dodatniego wyniku, jak również skonfrontowani z poszkodowaym. nie zostali przez niego rozpoznani.

Ponieważ sprawcy napadu przeprowadzali czynność bez światła wobec tego poszkodowany nie mógł zapodać rysopisu tychże. Po dokonanej czynności sprawcy znikli w ciemnościach, nie będąc przez nikogo rozpozani i pomimo energicznych przeprowadzonych dochodzeń nie zdołano dotvchczas wpaść na troę tychże.

Kto będzie wicemarszałkiem Sejmu?

Warszawa. (Tel. wł.). (m) Jak się dowiaduję poseł Andrzej Pluta wysuwany jest na stanowisko wicemarszałka Sejmu na miejsce wicemarsz. Ocieckiego, który mianowany zotał ministrem. Stanowisko prezesa sejmowej komisji skarbowej, które zajmował wicemarsz. Osiecki obejmie pos. Byrka (Piast).

Ponowny strajk w Częstochowie.

Warszawa. Tel. wł. (J). Z Częstochowy donoszą, że w tamtejszym przemyśle włókienniczym wynikł nowy zatarg, gdyż komitet strajkowy robotników zażądał usunięcia z fabryk tych robotnic, które są żonami policjantów i kolejarzy. Gdy zarząd fabryk życzenia tego nie spełnił, **odnośne robotnice wydalono siłą.** W odpowiedzi na to policja aresztowała kilku robotników, na co znowu **robotnicy odpowiedzieli wezwaniem do nowego strajku, który rozpoczął się dzisiaj około południa.**

Sytuacja strejkowa w Bielsku.

Łódź. (AW.). Strajk w Bielsku trwa nadal. Narady między przemysłowcami a robotnikami z udziałem inspektora łódzkiego nie dały wyników, gdyż **przeysłowcy godzą się tylko na 20% podwyżki i to dopiero w sierpniu.** Odrzucili oni również żądania robotników o ponowne ustanowienie komisji parytetycznej dla obliczeń wzrostu drożyzny.

Światowa konferencja rozbrojeniowa.

Londyn. (PAT.). Przedmiotem wczorajszych **obrad parlamentu angielskiego był wniosek stronnictwa pracy domagający się od rządu podjęcia kroków celem zwołania międzynarodowej konferencji dla sprawy rozbrojenia.** Konferencja miałaby rozważyć **sprawe pokoju, wolności i bezpieczeństwa zarówno małych jak i wielkich narodów,** opierając się na ścisłem przestrzeganiu polityki rozbrojenia. Do wniosku tego przyłączyli się unioniści.

KONFERENCJA ODWOŁANA!

Londyn. (PAT.). Izba gmin odrzuciła **286 głosami przeciw 169 wniosek domagający się zwołania miedzynarodowej konferencji w sprawie rozbrojenia.**

Ulgi kolejowe na Zjazd Legionistów.

Warszawa. (PAT.) Min. kolei żelaznej rozesłało wszystkim dyrekcjom kolei państwowych, z wyjątkiem dyrekcji katowickiej, okólnik w sprawie zezwolenia w drodze wyjątkowej na **ulgi taryfowe na jednorazowy przejazd pojedyńczych uczestników zjazdu Legionistów polskich we Lwowie i do wszystkich kas P. K. P. do Lwowa i z powrotem we wszystkich kierunkach.**

Przyczyny zatargu polsko-czeskiego.

Ale w oświetleniu czeskiem...

Warszawa. Tel. wł. (J.) Z Pragi donoszą, że półoficjalny organ czeskie „Słowo" zamieścił artykuł, który zastanawia się nad przyczynami zatargu polsko-czeskiego i dochodzi do wniosku, że właściwie głównym przedmiotem zaostrzenia stosunków jest **sprawa Śląska Cieszyńskiego.** Przechwala się pogwałceniem linji granicznej z 5 listopada 1918 roku przez ofenzywę wojsk czeskich, dalej zatrzymaniem amunicji dla Polski przez kolejarzy czeskich w decydujących walkach z bolszewikami pod Warszawą i kończy słowami: „Wszystko to wywołuje wrażenie u Polaków przegranej wojny wobec Czechosłowacji".

Przeciwko temu tonowi artykułu czeskiego „Słowa" wystąpiła ostro praska „Tribuna", która oświadcza, że **przypominanie aktu sabotażu ze strony Czechosłowacji pogarsza tylko sytuację, która utrudnia pozycję Benesza.**

Ohydna prowokacia gdańska.

Gdańsk. (AW.) „Dziennik Gdański" donosi: Dyrektor tut. gimnazjum polskiego p. Urbanicki **został skazany przez sąd gdański na 50.000 marek grzywny, albo 5 dni więzienia za to, że w dniu 3. maja prowadził dziatwę polską na nabożeństwo polskie (!)** Pismo stwierdza, że to postępowanie rządu gdańskiego jest prowokacją i obrazą narodu polskiego, a równocześnie zaprzeczeniem wszystkich przyrzeczeń gdańskich na ostatniej sesji Ligi Narodów.

Druzgocące oskarżenie pod adresem Ludendorfa

Warszawa. Tel. wł. (J). Na łamach londyńskiego „Manchester Guardian" zamieszcza generał **Hoffman,** były najbliższy współpracownik Ludendorfa i Hindenburga w czasie wojny na wschodnim froncie, wspomnienia wojenne, które zawierają druzgocące oskarżenia pod adresem Ludendorfa. Gen. Hoffman twierdzi, że **Ludendorf był głównym sprawcą klęski niemieckiej.** Sprzeciwiał się z końcem 1914 roku złożeniu przez Niemcy oświadczenia, iż nie zamierzają anektować ani kawałka ziemi belgijskiej

Czesi podkreślają gorącą przyjaźń z Rosją.

Warszawa. Tel. wł. (J.) Wydawanym w Berlinie dzienniku bolszewickim „Nakunanje" przynosi wiadomość, że Benesz złożył przed paru dniami na politycznem zgromadzeniu deklarację, w której oświadczył, że **wykluczenie Rosji z systemu europejskich państw wywiera niepomyślne skutki na całe życie ekonomiczne i polityczne Europy,** przyczem nadmienił, że **Czechosłowacja uważa za rzecz pierwszorzędnej wagi przyjaźń stosunków z Rosją sowiecką.** Deklarację dana kończy się uwagą, że za lat kilkanaście świat będzie inaczej spoglądał na bolszewików niż dotąd.

Wiec pracowników kolejowych.

(Stb.) Wczoraj odbył się w lokalu P. Z. K. zebranie pracowników kolejowych statusu III. pod przewodnictwem p. Gogoła. Zebrani wysłuchali z szczególnym zainteresowaniem referaty poszczególnych mowców, poczem rozwinęła się **żywa dyskusja nad projektem rządowym uposażenia pracowników kolejowych.** Następnie dokonano wyboru sekcji urzędników kolejowych statusu III. Przewodniczącym wybrano p. **Zwierzchowskiego,** poczem uchwalono następujące rezolucje:

Zebrani na wiecu pracownicy kolejowi III. statusu **żądała:** 1) awansu automatycznego w ramach, jakie przewidywała dawna pragmatyka austr. z tem, by do wansu wystarczającą była nota dobra, 2) zwrócić się do M. K. Ż. z **żądaniem wyrównania wszystkich krzywd awansowych,** jakie powstały w ostatnich latach służby kolejowej polskiej, 3) przyznania wszystkich dodatków kresowych i służbowych niemniej mundurów, jakie utrzymywali pracownicy w czasach zaborczych.

Giełda.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych. (PAT.) Notowania wstępne z dnia 25 lipca b. r. Berlin 0.00.12; Holandja 219; Nowy York 558; **Londyn** 25.66; Paryż 33; Medjolan 24, 60; Praga 45, 62½; Budapeszt 4; **Bukareszt** 2.85½ Belgrad 6; Sofja 5.55; **Warszawa** 0.0037; Wieden 0.0078 pięć ósmych; Austr. stempl. 0.0079½.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa. Tel. wł. (J). Na dzisiejszej giełdzie warszawskiej kursy walut zagranicznych i dewiz kształtowały się przy tendencji mocnej. Akcje, jak zwykle, w środę nie notowano.

GIEŁDA NIEOFICJALNA.

Wczoraj od rana z wyjątkiem niemieckich marek, na które w dalszym ciągu zniżkowa tendencja — na dolary i inne waluty, jakoteż na złoto i srebro hausse. Dolary przez dzień podrożały o 10—11 tysięcy. — Obrót ożywiony.

Dolary amer. 170—171000; 1-ki, 2-ki 168—169000; dolary kanad. 158—159000; 1-ki, 2-ki 156—157000; marki niem. po 100 i 50.000 0.45—0.50; po 10 tys. 0.60—0.62; tys. star. em. 3.30—3.40; setki stare 1.50—1.80; leje 700—720; drobne 680—690; korony czeskie 4890—5000; drobne 4700—4800; austr. now. em. 1400—1500; austr. star. em. 9000—9500; setki austr. za tys. 12—14000; drobne po 50, 20, 10 tys. 10—12000; austr. stempl. 2.16—2.20; austr. przekazy 2.20—2.25; franki franc. 7000—7500; funty szterl. 680—720000; franki szwajc. 29—30000; ruble 5-setki 7.00—7.10; setki zwykłe 7.10—7.20; ruble „Kącik" 22—24; drobne 0.50—0.80; dumskie tys. 22—25; dumskie po 250 15—16; karbowańce 0.80—0.85; hrywny 0.90—0.95.

Złoto: 20 kor. 720—740000; 20 frank. 670—700000; 20 mark. 750—800000; 10 rubli 980000—1,000.000; dolary 156—158000.

Srebro: korony austr. 12200—12300; 5-kor. 62—64000; floreny 31—32000; ruble 54—55000; kopiejki za rubel 28—30000; leje 12000—12100.

Kronika.

Lwów, 26 lipca.

WYCIECZKA NA ETNĘ.

Jak już donieśliśmy, polskie biuro podróży „Orbis" organizuje wycieczkę do Włoch i na Etnę. Lwów i Wschodnia Małopolska bardzo żywo zainteresowała się powyższą wycieczką, a jak się dowiadujemy około 70 osób zgłosiło swój udział. Podnieść należy, że ten tłumny bardzo udział tłumaczy się tem, iż uczestnicy wycieczki z Polski nie potrzebują znać obcych języków, a przedewszystkiem języka włoskiego ponieważ przedsiębiorstwo, urządzające całą jazdę na Etnę, postarało się o specjalnych przewodników także dla grupy polskiej, którzy będą w języku polskim informować i objaśniać.

Zainteresowanie jest duże, zgłoszenia liczne, a informacji udziela biuro podróży „Orbis", ul. Jagiellońska l. 20.

—o—

Dowódca okręgu korpuśnego VI. Generał dywizji Jędrzejewski rozpoczął czterotygodniowy urlop. Zastępstwo dowódcy objął generał brygadjer Linde.

(d) **Fałszywy wywiadowca policyjny.** Przy ul. Kętrzyńskiego l. 9 mieszka niejaki Włodzimierz Lewicki. On to wczoraj przyszedł do restauracji Kozłowskiego przy ul. Gródeckiej a zjadłszy sutą kolację nie chciał zapłacić, przyczem przedstawił się jako wywiadowca policyjny. Mimo to Lewickiego przytrzymano w restauracji i oddano w ręce policji, która osadziła go w areszcie pod zarzutem oszustwa.

(d) **Kradzież wędlin.** Ubiegłej nocy do masarni Edwarda Jayko przy ul. Łyczakowskiej l. 165, dostali się włamywacze. Zabrali oni różnego rodzaju wędliny, wyrządzając szkodę na 4½ miljona marek.

(d) **Znaleziono.** Przodownik Barański znalazł wczoraj książeczkę Galicyjskiej Kasy Oszczędności na nazwisko Samuela Beera. Książeczka ta jest do odebrania w V policyjnym komisarjacie przy ul. Jachowicza.

(d) **Aresztowania kieszonkowych złodzieji.** Wczoraj policja aresztowała dwóch znanych złodzieji kieszonkowych, a to Henryka Turteltauba i Bernarda Hüssa. Nadto na gorącym uczynku kradzieży kieszonkowej został przytrzymany Stanisław Martyszyn, zamieszkały przy ul. Zielonej l. 72, który usiłował popełnić kieszonkowa kradzież na szkodę Karoliny Niemiec. — Tak samo nie powiodła się kradzież Arnoldowi Feldschreiberowi recte Bergerowi, który z kieszeni restauratora Izraela Haya skradł 2 miljony marek. — Równocześnie z Bergerem dostał się do aresztu 11-letni Jakób Gross z Zamarstynowa, który otworzył torebkę reczną Oldze Arno i usiłował z niej skraść pieniądze.

(d). **Ujęcie włamywacza.** Jak wiadomo, przed kilku dniami włamywacze dostali się do zegarmistrza Halperna przy ul. Sykstuskiej, na szkodę którego zabrali różnego rodzaju zegarski, wartości około 80 miljonów marek. W toku dochodzeń policja aresztowała wczoraj Zygmunta Wolskiego, liczącego lat 32, zamieszkałego przy ul. Schodowej l. 10, jako silnie podejrzanego o dokonanie powyż wspomnianego włamania. Wolski był już kilkakrotnie karany za większe kradzieże, a Halpern twierdzi, że Wolski dzień przed włamaniem był u niego w sklepie i wybierał zegarek, jednak tegoż nie kupił. Widocznie chciał się najpierw przekonać, jakie zegarki znachodzą się u Halperna.

Z areny politycznej — do klasztoru. Znany przeciwnik polityczny Mussolijniego, przywódca partji „popolari" don Sturzo, poniósłszy klęskę na arenie walki partyjnej z premjerem faszystowskim, usunął się w zacisze klasztorne.

Ujęcie niebezpiecznego bandyty w Truskawcu.

ZASŁUGA LWOWSKICH FUNKCJONARJUSZY POLICYJNYCH.

(Stb) Onegdaj donieśliśmy w „Gazecie Porannej" o dwóch śmiałych napadach rabunkowych dokonanych w biały dzień na kuracjuszach w Truskawcu, a to na pp. Plewińskiej i Kernie. Uwiadomiony o napadzie posterunek policji natychmiast wszczął poszukiwania. Znany ze sprężystości komendant posterunku Herdzik z 6 policjantami puścił się w pogoń za bandytami, zarządzono natychmiast przeszukanie lasu, ale bez skutku.

Dopiero na drugi dzień starsi przodownicy **Toth i Czupryk** ze Lwowa, bawiący na kuracji w Truskawcu dowiedzieli się, że między gośćmi znajduje się podejrzane z wyglądu indywiduum, które codzień nie w restauracji pod „Naftusią" zjada sute obiady i kolacje, grywa w karty i prowadzi wystawne życie. W chwili więc, gdy eleganckio ubrany „gość" miał zamiar wejść do restauracji zbliżył się do niego starszy przod. Czupryk i wezwał do wylegitymowania się.

Tenże oświadczył mu, że jest synem adwokata z Poznania i bawi na kuracji. Ze względu jednak na to, że gość ten nie mógł okazać żadnych dokumentów, odstawił go do posterunku policji. Przy przeprowadzonej rewizji znaleziono u niebezpiecznego opryszka przeszło 700.000 mk., różne wartościowe rzeczy i skórzaną torebkę ręczną wyrwaną przy napadzie rabunkowym przy źródle „Zosi" kuracjuszce Annie Plewińskiej.

W toku dochodzeń poznał go bawiący służbowo w Truskawcu wywiadowca śledczy z Borysławia Buksa jako tego, który swego czasu popełnił cały szereg kradzieży, znajdował się w areszcie w Borysławiu i stamtąd niespostrzeżenie uciekł.

W toku śledztwa zmieniał przytrzymany ciągle swe zeznania, wreszcie przyznał się, że jest synem ruskiego chłopa z Turki, nazywa się **Hryń Setnik**, że ze wstrętu do pracy wziął się do rabunków i że ma wprawdzie wspólnika, ale nie może go wydać, gdyż po popełnieniu zbrodni zaprzysięgli sobie wzajemnie, że w razie wyłapania jednego z nich, to nie śmie zdradzić drugiego, gdyż po odsiedzeniu kary, czeka zdrajcę „niechybna śmierć". Ale przyparty do muru, zeznał, że spólnikiem jego jest niejaki Grabowiecki zamieszkały w Drohobyczu.

W dalszym toku śledztwa wyszło na jaw, że bandyta obdarowywał służącą z willi „Moja" bukietami kwiatów wartości po kilkadziesiąt tysięcy marek, chcąc w ten sposób zjednać sobie jej łaskę, by módz w danej chwili obrabować kuracjuszów, mieszkających w tej willi.

Śledztwo w tej sprawie prowadzi p. Buksa, wywiadowca śledczy z Borysławia. Aresztowany próbował również dwukrotnie zbiedz, lecz to mu się nie udało. Tak więc dzięki sprężystości komendanta policji **Herdzika** i star. przodowników policji **Totha i Czupryka** ze Lwowa udało się wyłapać niebezpiecznego bandytę, który w ostatnich dniach niepokoił letników w Truskawcu.

Spodziewać się należy, że uda się również przychwycić i drugiego opryszka.

Napad rabunkowy w Tustanowicach.

Truskawiec. (Telef.). Nasz korespondent (Stb) donosi: Dnia 23. bm. o godz. 15.15 na drodze w lesie państwowym należącym do gminy Tustanowice obok Borysławia nieznany sprawca napadł na przechodzącą tam Marję Mamryk, córkę Michała z Tustanowic i zabrał jej torebkę, poczem zbiegł. Uwiadomiony o napadzie posterunek policji w Truskawcu i w Borysławiu wszczął natychmiast poszukiwania.

Ludwik Couperus, wybitny powieściopisarz holenderski, twórca wielu romansów o nieprzeciętnej wartości kulturalno-historycznej, zmarł w Amsterdamie. Z powieści jego przełożonych na język polski wymienić należy „Pokój Świata!"

Reforma prawa małżeńskiego przez dra Zygmunta Mandla adwokata w Krakowie, omawia problem rozwodu, separacji, ślubów cywilnych itd. według prawa trójdzielnicowego. Cena 20.000 mk. Do nabycia w księgarniach i u autora Kraków, Rynek gł. 22. 9953-4

Z teatru

—o—

TEATR WIELKI.

Piątek 27 bm. „Królowa Tango".

Sobota 28 bm. „Madame Pompadour".

Niedziela 29 bm. „Madame Pompadour".

Poniedz. 30 bm. „Madame Pompadour".

Wtorek 31 bm. „Madame Pompadour".

TEATR MAŁY.

Piątek 27 bm. „Wesele podczas rewolucji".

Sobota 28 bm. „Wesele podczas rewolucji".

Niedziela 29 bm. „Wesele podczas rewolucji".

Poniedz. 30 bm. „Wesele podczas rewolucji".

Wtorek 31 bm. „Dwie cnoty"

—o—

Z Teatru Wielkiego. Koniec sezonu operetkowego. Dnia 1. sierpnia kończy się sezon operetkowy i artyści tego działu udają się na miesięczny wypoczynek. Dziś, po raz ostatni „Frasquita" z doskonałą przedstawicielką partji tytułowej p. Miłowską. — W piątek „Królowa Tango" z p. Lubicz.

„Madame Pompadour". Ostatnia nowość Falla w tłumaczeniu Wroczyńskiego ukaże się po raz pierwszy w Polsce na scenie Teatru Wielkiego w sobotę, 28. bm. Tytułową partję śpiewa p. Felicja Brzeska.

SKŁADKA:

60.000 mkp. dla ociemniałej wdowy H. Zaleski.

PRZED OSTATECZNĄ DECYZJĄ W SPRAWIE KŁAJPEDY.

Paryż. Polradio. Narady konferencji ambasadorów w sprawie statutu Kłajpedy dobiegają końca. **Decyzja jest oczekiwana w piątek.**

Światowy Kongres Esperantystów w Norymberdze

XV. Światowy Kongres Esperantystów odbędzie się w tym roku w Norymberdze **w czasie od 1. sierpnia.** Wedle sprawozdania komisji organizacyjnej, której kierownictwo spoczywa w ręku wybitnego pioniera esperantyzmu, prof. dra Ryszarda Ledemana, tegoroczny kongres przybiera olbrzymie rozmiary i **każe rokować największy sukces dla rozwoju idei pomocniczego języka międzynarodowego.** Protektorat objął prezydent Rzeszy Ebert. Dotychczas zgłosiło swój udział przeszło 5000 delegatów z 42 krajów, m. i. z Egiptu, Chin, Japonji i Bułgarji. Również rządy prawie wszystkich państw europejskich, oraz wielu zamorskich wyślą oficjalnych przedstawicieli. Podczas kongresu toczyć się będą także specjalne obrady reprezentantów rozmaitych międzynarodowych związków naukowych i zawodowych.

Teatry miejskie w Norymberdze ukończyły prace przygotowawcze nad wystawieniem w języku esperanckim dramatu Lessinga „Natan Mędrzec", oraz arcydzieła Wagnera, opery „Mistrze-śpiewacy z Norymbergi". Atrakcją dla płci pięknej będzie też podczas kongresu tradycyjny międzynarodowy bal w barwnych strojach narodowych. Po kongresie odbędzie się dla uczestników wycieczka do Monachjum, Alp bawarskich, a następnie do Paryża.

Z grona esperantystów lwowskich wyjeżdża w najbliższych dniach do Norymbergi i Paryża celem uczestniczenia w kongresie znany propagator p. H. Schnützer, jako delegat Izby handlowo-przemysłowej we Lwowie, oraz oficjalny reprezentant Targów Wschodnich.

Najnowsza senzacja Londynu.

W Londynie rozpoczął się przed kilku dniami sensacyjny proces. — Skarżącym jest lord Alfred Douglas, poeta i publicysta, przyjaciel młodości Oskara Wilde'a, stroną pozwaną dziennik „Morning Post", za wydrukowanie artykułu, którego autorem jest kierownik pisma „Jewish Guardian", a którym to artykułem **lord Douglas uczuł się obrażony.**

Proces toczy się na tle antysemickiem. Lord Douglas jest skrajnym antysemitą, prowadzącym kampanję przeciw żydom, zwłaszcza żydowskim bankierom z City. W swych artykułach zwracał się on również ostro przeciw Lloyd George'owi i jego przyjaciołom politycznym. — zwłaszcza zaś przeciw b. ministrowi Winston Churchillowi.

Temu ostatniemu zarzucił Douglas, że podczas bitwy morskiej angielsko-niemieckiej u wybrzeży jutlandzkich w czasie ostatniej wojny, Winston Churchill, jako minister, został **przekupiony przez bankierów londyńskich za 40.000 funtów**, aby przez 24 godzin nie podał do publicznej wiadomości pomyślnego zakończenia owej bitwy, rozpoczętej dla Anglików zrazu pod złym znakiem, co pozwoliło owym bankierom **zarobić na giełdzie 18 miljonów funtów.**

Igrzyska sportowe 43 p. strz kres. w Brodach

(Korespondencja „Gazety Por.")

Brody, 20. lipca.

Staraniem **Dow.** II. baonu 43 p. strz. kres., urządzono 15. bm. w Brodach **festyn sportowy,** który był pierwszorzędną atrakcją w bieżącym sezonie.

Na program złożyły się, prócz zwykłych atrakcji, **igrzyska sportowe,** w których wzięli udział przedstawiciele całego pułku, a zwłaszcza II. baonu, stacjonowanego w Brodach.

Miło patrzeć na młodego, dopiero co wcielonego w szeregi, żołnierza, walczącego o uzyskanie najlepszego miejsca w zawodach i o zdobycie nagród.

Bardzo efektownie wyglądał **pięciobój,** kierowany wprawną ręką kpt. **Jaszczułkowskiego,** również niezłe rezultaty osiągnięto w biegach, pełzaniu skokach, rzutach granatem ręcznym, wreszcie popisach całych kompanji na boisku i ćwiczeniach rytmicznych i gimnastycznych. Celowała w tych ostatnich zwłaszcza kompanja kpt. **Zaleskiego,** kpt. **Jaszczułkowskiego** i pt. **Sarkana.**

Atrakcja były również **zawody footballowe** między drużynami 43 p. strz. kres. a miejscową S. K. S. „Lubicz", prowadzone fair, lecz z ambicją. W pierwszym dniu zawodów 14 bm. odniosła miejscowa drużyna (Lubicz) nieznaczne zwycięstwo 3:2, a w drugim dniu, tj. podczas festynu był wynik remisowy z nieznaczną przewagą 43 p. strz. kres.

Z całem uznaniem podnieść należy **ruchliwość i ofiarność dowódcy baonu,** kpt. **Wyczółkowskiego,** który przy wydatnej pomocy swych podkomendnych podniósł życie społeczne i sportowe w Brodach. **Dzięki jego usilnej** pracy, bolsko „Sokoła" odnowiono, a przy koszarach urządzono, z zarosłego i wyjałowiałego miejsca **wspaniały park sportowy** z wszystkiemi urządzeniami sportowemi.

Publiczność licznie dopisała, i późno nocą po festynie, a następnie bankiecie i zabawie w salach koszarowych, wspaniale ubranych zielenią, wracała do domów, mile wspominając aranżerów igrzyska sportowego.

Kronika sportowa

REGATY WIOŚLARSKIE W POZNANIU.

Wielkie regaty wioślarskie na Warcie w d. 23. bm., urządzone staraniem towarzystwa wioślarskiego „Tryton", w których wzięły udział: Bydgoskie towarzystwo wioślarskie (Mistrz polski), klub wioślarski „Gopło" z Kruszwicy, oraz sekcja wioślarska A. Z. S. Poznań, o programie obejmującym ogółem 6 biegów, na łodziach rasowych i półrasowych, na dystansie 2.000 metrów, dały rezultaty następujące: bieg pierwszy czwórek klepkowych (bieg nowicjuszy), pierwsza przybywa osada Towarzystwa Tryton (sternik Przepiora) przeciw bydgoskiemu towarzystwu wioślarskiemu (sternik Szymankiewicz); bieg drugi, jedynek klepkowych, zwycięża osada Towarzystwa Tryton (sternik Przystanowski) przeciw obsadzie klubu wioślarskiego „Gopło" (sternik Prusinowski); bieg trzeci, czwórek klepkowych, zwycięża osada Towarzystwa Tryton (sternik Przystanowski) przeciwko osadzie A. Z. S. Poznań; bieg czwarty, dwójek bez sternika, zwycięża osada Towarzystwa Tryton przeciw K. W. „Gopło"; bieg piąty, czwórek wyścigowych, pomiędzy bydgoskiem Towarzystwem wioślarskiem a Trytonem o nagrodę wędrowną, wypadł z programu z powodu niedyspozycji jednego z członków osady bydgoskiej. W biegu 6 ósemek półrasowych pomiędzy Trytonem a A. Z. S. przybywa jako pierwsza łódź A. Z. S. z inżynierem Weichmanem u steru.

Na zakończenie wyścigów odbyło się przyjęcie w iluminowanym ogrodzie, poczem nastąpiło rozdanie nagród w formie żetonów przez prezesa Trytona, p. Sturmera.

Senzacyjny bieg na 1500 mt. — W ubiegłą niedzielę podczas zawodów w Kopenhadze rozegrany został między innemi sensacyjny bieg na przestrzeni 1500 mt. z udziałem 6-ciu najlepszych dziś europejskich biegaczy na tym dystansie Pelzera (Niemcy), Larsena (Danja), Ferrario (Włochy), Wohralika (Czechy), Rasmusena (Szwecja) i Nielsena (Holandja). Zacięta walka toczyła się do ostatniej chwili, o czem dobitnie świadczy różnica uzyskanych czasów. 1)1) Pelzer (4 m. 1.2 sek.), 2) Ferrario (4 m. 1.3 sek.), 3) Larsen (4 m. 1.4 sek.), 4) Wohralik (4 m. 1.5 sek.).

NOWY REKORD ŚWIATOWY NA TANDEMIE.

Dnia 17. bm. na torze w Berlinie, pobity został przez Pawkego i Webera dotychczasowy rekord światowy na tandemie w jeździe na 50 km., ustanowiony przez Francuzów Veilletéa i Chocque'go: w czasie 1 godz. 11 min. 19.1 s., tj. o 3 minuty. Czasy, jakie osiągali rekordziści na poszczególnych przestrzeniach były następujące: 10 km. — 14 m. 29.4 sek.: 20 km. — 28 m. 38.3 sek.: 30 km. — 42 m. 56 sek. i 40 km. 57 m. 10.2 s.

ROZRYWKI TENNISOWE O PUHAR DAVISA.

Dnia 28, 29. i 30. bm. odbędzie się w Deauville spotkanie drużyn reprezentacyjnych Hiszpanji i Francji, poczem zwycięski zespół uda się do Ameryki, aby zmierzyć się tam z drużyną St. Zjednoczonych, zeszłoroczną zdobywczynią mistrzostwa świata. O ile zaszczyt ten spotka Hiszpanję, to na miejscu w Ameryce znajdzie ona wzmocnienie w osobie Alonsa, znakomitego tennisisty, który tam właśnie przebywa i może się już poszczycić zwycięstwem nad mistrzem świata Tildenem 8:6; 11:13; 6:3 i 6:1

——o——

Moda odniosła tryumf.

(f) **Zgoła nieoczekiwany skutek** wywarło zamordowanie osławionego dyktatora Bułgarji Stambolijskiego w dziedzinie —mody. Mąż ten, który jak ujawniły po jego śmierci różne rewelacje— był gorącym zwolennikiem płci pięknej i to mocno dekoltowanej, zachowywał jednak wobec opinji publicznej pozory surowego Katona, czy drakona i zabronił (o zgrozo!) nadobnym Bułgarkom noszenia modnych sukien i bucików na wysokich obcasach. Płeć piękna ze zgrzytaniem prawdziwych czy wprawionych ząbków zastosowała się do tego niellitościwego rozporządzenia, lecz po śmierci srogiego dyktatora w całym kraju rozległo się hasło:

precz z tyranją, niech żyje moda!

Szwaczki dostały mnóstwo zamówień na skrócenie sukienek, szewcy nie mogli nadążyć z nadbijaniem wysokich obcasików... Nie brak takich pesymistów, którzy twierdzą, że Stambolijski upadł dlatego właśnie, że wypowiedział wojnę — nie Turcji, ani Jugosławji — lecz spódniczom i pantofelkom niewieścim!...

ROZKŁAD JAZDY.

obowiązujący od 1 czerwca.

Objaśnienia znaków:
P. — Pociąg pospieszny.
*) — Kursuje od 1/VI—30/IX i od 1/V—31/V w niedziele i rzym. kat. święta.
**) — Kursuje od 1/VI—31/VIII w niedziele i święta rzym. kat.
†) — Kursuje od 1/VI—30/IX w niedziele i święta rzym. katol.
††) — Kursuje od 1/VI—30/IX i od 1/V—31/V codziennie
§) — Na razie nie kursuje.

ZE LWOWA odchodzą

Piotrowice 3.35, 17.30, 19.40 21.00
Warszawa 9.35, 20.05 P., (przez Rozwadów).
Warszawa 13.30, 23.10 (przez Bełzec
Poznań 15.00 P.
Katowice 10.25 P.
Żywiec 8.20, 23.55.
Rawa Ruska 21.15.
Śniatyn 7.55, 9.45 P., 19.55 P., 23.00
Kołomyja 14.25, 17.25.
Chodorów 11.50.
Podwołoczyska 10.40 P., 23.20.
Tarnopol 6.06, 17.30
Równe 13.45, 22.40.
Radziwiłłów 19.35.
Grajewo 9.15 (przez Sapieżankę).
Kowel 19.20 (przez Sapieżankę).
Ławoczne 7.25, 16.55.
Borysław 9.50 P., 19.30, 23.25.
Sianki 13.50.
Sambor 7.10, 23.05
Chełm-Dęblin 8.55.
Stojanów 7.40, 18.35.
Podhajce 6.55, 16.20
Jaworów 8.30, 17.15.

POCIĄGI PODMIEJSKIE
odchodzą

Gródek Jagielloński 13.40, 15.20.
Mszana 6.05.
Szczerzec 13.35*)
Komarno 14.30*).
Janów 14.00**).
Brzuchowice 10.10*), 14.30, 16.00, 17.35†), 19.00, 20.21††).

Sambor 7.35.
Dęblin-Chełm 20.40.
Stojanów 9.25, 1915.
Podhajce 8.45, 21.55.
Jaworów 8.05, 20.20.

DO LWOWA przychodzą

Piotrowice 5.30, 6.30, 8.10 P., 1645, 20.25.
Warszawa 8.35 P., 22.05 P. przez Rozwadów).
Warszawa 5.50, 16.55 (przez Bełzec
Poznań 13.30 P.
Katowice 19.10 P.
Żywiec 9.45, 16.45.
Rawa Ruska 7.30.
Śniatyn 5.55, 9.10 P., 17.00, 18.50 P.
Kołomyja 12.20, 22.10.
Chodorów 7.20.
Podwołoczyska 6.20, 18.45 P.
Tarnopol 12.15, 20.50.
Równe 6.50, 15.45
Radziwiłłów 9.10
Grajewo 22.10 (przez Sapieżankę).
Kowel 10.30 (przez Sapieżankę).
Ławoczne 6.50, 22.05.
Borysław 10.05, 15.35, 18.20 P.
Sianki 10.45, 19.10.

POCIĄGI PODMIEJSKIE
przychodzą

Komarno 7.00§), 21.05††).
Janów 22.20**).
Brzuchowice 11.15*), 15.30, 17.14, 18.30†), 19.55, 21.30††).
Mszana 7.30.

Należytość pocztową opłacono ryczałtem. — Prenumerata miesięczna 40.000 Mk. — Z dostawą na miejscu lub z przesyłką pocztową 43.000 Mk. — Za granicą 50.000 Mk. — Redakcja: Lwów, ul. Senatorska 6. — Administracja ul. Sokoła 4. — Telefon Redakcji w dzień Nr. 15, a w nocy począwszy od godz. 8 wieczorem Nr. 230. — Telefon Administracji 291.

Z drukarni Polskiej pod zarz. Z. Kiełbusiewicza, we Lwowie. Odpow. redaktor: MARJAN MACHALSKI.